

Stanisław Borawski  
Marzanna Uździcka  
Uniwersytet Zielonogórski

W kręgu pryncypiów w studiach nad triadą:  
język – obyczaj – wspólnota

A. Kilka uwag generalnych

Powodem do napisania artykułu na podany wyżej temat jest przeświadczenie, że nauka zaczyna się w momencie, gdy zgromadziwszy pewną ilość obserwacji dotyczących faktów, zdarzeń, rzeczy i osób, przechodzi się od operacji zbierackich i doświadczenia potocznego do operacji pojęciowych, pozwalających systematyzować faktografię, klasyfikować ją i układać w ciągi, tj. procesy.

Cykl konferencji, jaki rozpoczął się w maju na Uniwersytecie Łódzkim, został zaproponowany środowisku językoznawczemu przez współpracujących od dawna historyków języka – uczelni łódzkiej i zielonogórskiej. I chociaż sama propozycja przybrała formę organizacyjną w ubiegłym roku, a w ślad za tym poszły działania, to w rzeczywistości jest ona konsekwencją wyraźnie zbieżnych nurtów badawczych prowadzonych w Łodzi i Zielonej Górze. Co ważne, nurt ten – choć może w mniejszym natężeniu – jest obecny także u badaczy z innych ośrodków. Uznaliśmy więc zgodnie za celowe, aby raz do roku organizować forum dla ponadlokalnej wspólnoty badaczy zajmujących się między innymi taką refleksją nad językiem i tekstami, które:

- a) koncentrują się na społecznych aspektach języka i jego używania;
- b) traktują język nie jako byt sam w sobie, lecz jako towarzysza życia grup ludzi oraz indywidualności ludzkich będących uczestnikami życia zbiorowego.

Triada *język – obyczaj – wspólnota* jest syntezą dwóch równoległych tradycji badawczych. Ośrodek łódzki znany jest z badań nad relacją *obyczaj – język*<sup>1</sup>, natomiast zielonogórski nad relacją *wspólnota – język*<sup>2</sup>.

Wyraźnie chcemy podkreślić, że nie kwestionujemy celowości i ważności rozważań nad językowym systemem i przekształceniami kodu komunikacyjnego,

<sup>1</sup> Widać to w wielu publikacjach, por. m.in.: Cybulski (2003); Umińska-Tytoń (2011); Pawłowska (2014).

<sup>2</sup> Świadczą o tym następujące publikacje: Borawski (1995; 2000, 2002; 2005); Uździcka (2010); Hawrysz (2003; 2012); Wojciechowska (2012).

nie przeczymy też sensowności rozpatrywania zagadnień ogólnolingwistycznych. Proponujemy natomiast inną postawę wyjściową dla językoznawczych rozważań, analiz i debat. Ta podstawa nie jest oczywiście wyrazem jakiegoś olśnienia czy fantazji, lecz dojrzała jako idea poprzez znaczną liczbę prac już opublikowanych, stawianych pytań i prowadzonych dyskusji. Różni się ona tym od innych idei poznawczych, że pojawia się nie jako zaprzeczenie lub falsyfikacja poprzednich idei, lecz jako uogólnienie i sposób uporządkowania. Tym samym z jednej strony jej celem jest zebranie rzeczy już opisywanych i uzupełnienie opisów, z drugiej daje szansę na kształtowanie się nowych poznawczych idei składowych, które pozwolą do wiedzy już istniejącej dodać narracje „świeże”. Wydaje się nam, że w ten sposób językoznawcy, zaspokajając swoją ciekawość świata, uzyskują taki sposób mówienia o obiekcie swych dociekań, jaki nie będzie odstręczał opinią o wiedzy wyłącznie dla wtajemniczonych. Uważamy bowiem, że społeczne zainteresowanie badaniami naukowymi wywiera korzystny wpływ na dynamikę samych badań, na pozyskiwanie niezbędnych środków na ich prowadzenie i na możliwość poczucia sukcesu osób zajmujących się nauką.

W triadzie stanowiącej ogólny temat konferencyjnego cyklu na pierwszym miejscu podane jest hasło *język*, które symbolizuje kod językowy oraz sposoby jego używania w czasach minionych dawno i bliższych współczesności. Wyznacza ono językoznawczy zakres tematyczny konferencji, czyli ustala, że punktem wyjścia wszelkich rozważań są pytania o język i sposób jego używania. Następne hasła, czyli *obyczaj* i *wspólnota*, wskazują na postawę badawczą oraz ustalają zakres zainteresowania badawczego w obrębie nurtu organizowanego przez planowany cykl konferencji. Określają porządek nauk pomocniczych w obrębie właśnie takich badań nad językiem. Naturalnie, w konkretnych pracach proporcje pomiędzy mówieniem o samym języku i o okolicznościach objaśniających fakty, zdarzenia, zjawiska o procesy językowe mogą być różne. Ale zasadą nadrzędną jest zawsze wyjście od pytania o język: jaki był? dlaczego był właśnie taki? jak się zmieniał w swojej roli towarzysza człowieka? itp.

W obrębie badań objętych proponowanym porządkiem myślowym pytania natury czysto teoretycznej oraz rozważanie kwestii rekurencyjności jako warunku istnienia języka nie jest najważniejsze. Pogląd, jaki wprowadził do lingwistyki Noam Chomsky, czyniąc z rekurencyjności warunek istnienia języka<sup>3</sup>, jest prawdziwy wówczas, gdy stoi się na gruncie syntaktyki i uznaje w ślad za logikami, że celem mówienia jest orzekanie. Jeśli jednak uznamy, że

---

<sup>3</sup> Istotą teorii Noama Chomsky'ego jest możliwość generowania ze skończonej liczby elementów nieograniczonej liczby zdań oraz powiększanie długości zdania poprzez dodawanie kolejnych elementów syntaktycznie poprawnych. Syntaktyka jest w teorii N. Chomsky'ego centralnym planem istnienia języka, jest też przedmiotem jego licznych wypowiedzi. W jego ujęciu syntaktyki rekurencyjność jest fundamentalnym dowodem istnienia języka. Jeśli więc stwierdza się istnienie języka, to tym samym stwierdza się, że ma on cechę rekurencyjności, ponieważ nie istnieje język bez tej właściwości. Teoria ta polskiemu czytelnikowi dostępne jest między innymi w przekładach: Chomsky 1982; 2005.

obok orzekania język służy oznaczaniu elementów świata, nazywaniu relacji pomiędzy tymi elementami, wyrażaniu stanów emocjonalnych itp., to możemy się wyzwolić spod działania tej doktryny i uznać za trafną obserwację, że ktoś „mówił półsłówkami”.

W obrębie proponowanych badań chodzi o uzyskanie odpowiedzi nie na pytanie, jaki język jest ‘w ogóle’, lecz po co jest i jaki jest w konkretnym czasie i przestrzeni, dlaczego taki jest, choć mógłby być inny. Wiążemy więc język i jego używanie z płaszczyzną cywilizacyjną, nie zaś genetyczną w sensie biologicznym. To właśnie stwierdzają następujące po hasła *język* kolejne hasła nazwy nowej konferencji.

Na ekspozycję w niniejszym referacie zasługuje hasło *obyczaj*, a szczególnie zawarta w nim wskazówka, że zarówno w wymiarze wspólnotowym, jak i w wymiarze indywidualnym o obyczaju można mówić wtedy, gdy mamy do czynienia z powtarzalnością albo naśladownictwem, albo z drugim i pierwszym łącznie. Zdarzenie jednokrotne obyczajem ani zwyczajem czy nawykiem z pewnością nie jest. W centrum zainteresowania proponowanego nurtu badawczego jest więc to, co w używaniu języka jest powtarzalne w postaci niezmiennej lub wariantywnej. Istotą bowiem obyczaju jest powtarzalność w zachowaniach i działaniach wywołanych pojawianiem się po raz kolejny identycznej potrzeby komunikatywnej lub uważanej za podobną do znanej z przeszłości i skutecznie zaspokojonej. Skoro w sferach zachowań innych niż językowa komunikacja owa *powtarzalność* i *naśladownictwo* są traktowane jako oczywiste, nie ma powodu, aby rezygnować w językoznawczej teorii z tego, co jest oczywistą praktyką także w obszarze komunikacyjnym, np. nauczaniu języka, orzekaniu o wyższości jednych użyć nad innymi, działalności kodyfikacyjnej i normatywnej. Ale w konsekwencji będziemy musieli uznać, że nie każda operacja wypowiedziotwórcza jest kreacją czy generowaniem wytworu zupełnie nowego. Jest faktem, że tradycja językoznawstwa polonistycznego – mimo dorobku racjonalizmu, pozytywizmu i konstruktywizmu – w hierarchii wartości preferuje oryginalność wyawansowaną przez renesans a wzmocnioną przez estetykę romantyczną ze względu na jej walor narodowy. Porównajmy: zachwycamy się i wzruszają nas ludowe świątki i stroje, ale skłonni jesteśmy sprawdzać, czy to na pewno ludowe, a nie cepeliowskie. Podziwiamy kolekcje rzeźb i malowideł sakralnych romańskich i gotyckich, ale żeby przydać im wartości, uznajemy je za dzieła artystów, a nie rzemieślników.

Kolejną więc zasadą ważną dla proponowanego nurtu badawczego jest docenienie tego, co powtarzalne i naśladowcze, bo to niewątpliwy dowód przynależności do tradycji i społecznego charakteru. Nie przecząc atrakcyjności tego, co unikalne, należy przywracać wartość temu, co powtarzalne. Można więc jak dotąd mówić o oryginalności, niepowtarzalności i artyzmie, ale trzeba też mówić o powtarzalności i naśladownictwie w operacjach wypowiedziotwórczych. Ważne więc, by nie mylić tego, co oryginalne i unikalne, z tym, co

typowe, powtarzalne i odzwierciedlające standard w zachowaniach językowych<sup>4</sup>. Bez znajomości tego, co typowe przez swą powtarzalność lub podobieństwo, rzeczowe ukazywanie artyzmu i wyjątkowości nie jest możliwe.

W związku z tym powstaje pytanie: Jakiego rodzaju powtarzalność i naśladownictwo zasługuje na uwagę historyka języka? Odpowiedź jest dla nas prosta: każde, które może być uznane za obyczaj charakterystyczny dla którejś ze wspólnot komunikatywnych języka polskiego, zarówno ogólnej, jak i uwarunkowanej terytorialnie czy socjalnie. A owa powtarzalność i naśladownictwo obejmie rozpoznawane analogie w wymiarze pragmatycznym i przejawia się na wszystkich płaszczyznach czy warstwach operacji tekstotwórczych: od słowotwórstwa, poprzez frazeologię i składnię, po genologię, dotyczyć będzie także zachowań funkcjonalnych, mód i zabiegów stylistycznych.

Chodzi tu bowiem o pewien porządek intelektualny w myśleniu i mówieniu o języku, nie zaś o rewolucję biorącą początek z kwestionowania lub negowania tradycji badawczej. A dokładnie o stosowanie serii pojęć sterujących narracją historycznojęzykową, takich jak: *wspólnota komunikatywna*, *środek komunikatywny*, *zachowanie językowe*, *wzór zachowania językowego*, *autorytet*, *typ wypowiedzi*, *instytucjonalne* i *techniczne środki wytwarzania i upowszechniania wzorów językowych zachowań* i innych z rejestru społecznego. W językoznawstwie bowiem preferujemy to, co jest następstwem uznawania języka za narzędzie społeczne, magazyn kultury, świadectwo przemian cywilizacyjnych, ślad czasu i przestrzeni. Słowem: chodzi o to, aby historia języka była historią, a nie tylko gramatyką. Wtedy będzie miała szansę na społeczną atrakcyjność. Nie przekonują szczerością wyznania i zapewnienia niektórych autorów, że porównanie postaci dwóch końcówek tego samego przypadku zależnego jest zajmujące samo w sobie, nie zaś ze względu na wartość ilustracyjną wobec jakiegoś ogólniejszego procesu czy trendu. Takie zagadnienia były ważne na gruncie językoznawstwa młodogramatycznego, w którym pojęciem sterującym była *forma językowa*.

Z powyższego wywodu wynika, że konsekwencją użycia w nazwie konferencji hasła *język* jest zasada pierwotności pytań o język i jego używanie, a przywoływanie treści pomocniczych jest podyktowane i ograniczone ich przydatnością w formułowaniu odpowiedzi na te pytania. Natomiast konsekwencją użycia hasła *obyczaj* jest preferencja faktów i zdarzeń powtarzalnych jako wyniku naśladownictwa, a tym samym dążenie do określenia stopnia typowości lub efemeryczności społecznej faktu czy zdarzenia, albo zamierzonej wyjątkowości na tle tego, co przeciętne. Także trzecie z haseł triady, tj. *wspólnota*, jest podstawą do sformułowania zasady, której przyjęcie proponujemy.

---

<sup>4</sup> Ta kwestia była w początku lat osiemdziesiątych przedmiotem polemiki pomiędzy Stanisławem Urbańczykiem a Stanisławem Borawskim na łamach „Języka Polskiego” w związku z opublikowaniem w roku 1980 przez S. Borawskiego i A. Furdalę *Wyboru tekstów do historii języka polskiego*, zasadniczo odmiennego od znanych wcześniej antologii tekstów uważanych za zabytki lub dzieła szczególnie ważne.

Chodzi tu o następstwo dwóch zasad poprzednich i ma związek z naszymi wcześniejszymi publikacjami: S. Borawskiego, *Słownictwo potoczne listów Zygmunta Miłkowskiego do Juliana Łukaszeńskiego (1867-1895)* i M. Uździckiej, *Studium kształtowania się kompetencji językowej agronoma. Analiza genologiczna, pragmatyczna i leksykalna „Wykładów” Władysława Majewskiego z lat 1848*<sup>5</sup>. Ze względu na ideowe podobieństwo naszych książek zdecydowaliśmy się na współautorstwo niniejszego artykułu. Pierwsza z nich wprowadza pojęcie *predestynacji gatunkowej leksyki* i proponuje zestawienie leksyki potocznej listów jako układu odniesienia dla badań porównawczych leksyki krótkich gatunków tekstowych. Zawiera także aplikację pojęcia *predestynacji gatunkowej* do analizy segmentów intencjonalno-treściowych w złożonym zachowaniu językowym.

Druga natomiast książka jest twórczym zastosowaniem i rozwinięciem koncepcji S. Borawskiego do różnych planów konstrukcyjnych tekstów mówionych, utrwalonych jako systematyczne notatki z wysłuchanych wykładów obejmujących różne dziedziny agronomiki w jej początkowej fazie istnienia jako nauki – szczególnie w odniesieniu do leksyki potocznej i kreacji terminologicznych.

W obu pracach, chociaż nie wyrażona *explicitie*, obecna jest następująca zasada: cecha potoczności, naukowości, artyzmu nie jest immanentną i przypisaną na stałe cechą leksemów, lecz jest pochodną sytuacji pragmatycznej implikującej potrzebę tworzenia leksyki predestynowanej pragmatycznie, genologicznie lub stylistowo. Inaczej mówiąc: leksem ma cechę potoczności, naukowości czy stylistowego nacechowania artystycznego w związku z predestynacją do używania go w sytuacjach komunikacji potocznej, naukowej lub artystycznej, gdzie funkcjonalne cechy są stałe, realizacje natomiast zmienne w czasie.

Jak wcześniej wskazaliśmy, chodzi tu o komunikację charakterystyczną dla różnych pod względem funkcjonalnego, terytorialnego lub socjalnego zasięgu wspólnot języka polskiego. Powinowactwo z zasadą rewaloryzacji pojęć *powtarzalności* i *naśladownictwa* jest takie, że to właśnie *powtarzalność* i *konwencja* w sposobach realizowania konkretnych potrzeb komunikatywnych nadają jednostkom języka i tekstu właściwości predestynujące poprzez naśladowczość wobec wzorów identyfikowanych w płaszczyznach: leksykalnej, frazeologicznej, składniowej i genologicznej. Stopień predestynacji najwyraźniej przejawia się w jednostkach silnie nacechowanych funkcjonalnie lub stylistycznie w danym czasie lub rodzaju zachowania językowego. Należą do nich nazwy własne jako znaki o wyrazistej funkcji identyfikacyjnej i wyodrębniającej oraz terminy naukowe odwołujące się do: standardu nazewniczego, obcej podstawy lub zasady opatrywania wyrazu,

---

<sup>5</sup> Ten nurt w naszych badaniach zauważyła Pani Profesor Ewa Siatkowska, która dała temu życzliwy wyraz w opublikowanych recenzjach („Poradnik Językowy”: 10/2007 oraz 10/2012). Za to zainteresowanie i wnikliwą ocenę przy niniejszej okazji dziękujemy. Obydwie książki znalazły uznanie Rady Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Łódzkiego i miały istotne znaczenie w postępowaniu awansowym autorów referatu – pokazując, że idea rozpoczętego cyklu konferencji jest wspólna obydwu ośrodkom.

genetycznie należącego do rejestru komunikacji potocznej, rozbudowaną niekiedy serią wskazań atrybutywnych.

Tak naszym zdaniem przedstawiają się trzy ogólne zasady interpretacyjne w obrębie triady *język – obyczaj – wspólnota*. Łatwo zauważyć, że pryncypia te odnoszą się do postawy wobec badanej materii, która może być określana jako efemeryczna lub powtarzalna w danej funkcji, oryginalna lub naśladowcza. Uważamy natomiast, że niecelowe jest na obecnym etapie rozwoju idei poznawczej ustalanie paradygmatów badawczych i chwytów analityczno-interpretacyjnych. O preferencjach w tym zakresie będzie można mówić dopiero w przyszłości. Przedwczesne decyzje mogłyby idei poznawczej szkodzić w ten sposób, że czyniłyby z badania ceremoniał, którego w komunikacji środowisk naukowych i tak jest stanowczo zbyt wiele, a skutkiem jest konieczność przedstawiania wyników badań wtedy, gdy zabiega się o środki na ich rozpoczęcie i przeprowadzenie.

### B. Kilka uwag pojęciowych i terminologicznych

W świetle naszych dotychczasowych rozważań i jak wskazuje tytuł, przyjmujemy, że trzy omawiane pojęcia: *język – obyczaj – wspólnota* mają charakter pryncypiów<sup>6</sup> dla przeprowadzanych w obrębie rozpoczętego cyklu konferencji częściowych analiz, gdzie pytania o dzieje używania języka formułowane będą z perspektywy zależności między strukturą społeczeństwa i wytwarzaną przez nie sferą obyczajów a językiem przez to społeczeństwo używanym. Dzięki temu możliwa będzie znaczna spójność metodologiczna indywidualnych dyskursów bez narzucania konkretnych paradygmatów badawczych i chwytów analityczno-interpretacyjnych. Pozwoli to w efekcie odpowiedzieć na pytanie o fundamentalnym dla konferencji znaczeniu, tj. jaką rolę spełnia obyczaj czy konwencja w kształtowaniu językowych wzorów zachowań?

Z tego punktu widzenia zachodzi potrzeba dookreślenia czy uściślenia zakresu pojęciowego wymienionych terminów.

Przyjmujemy, że *język* jako byt abstrakcyjny i społeczny ma charakter konwencji (Borawski 2000, 2002), której istnienie nie tylko umożliwia bezkolizyjne lub w miarę bezkolizyjne komunikowanie się jego użytkowników, ale jest przedmiotem wspólnotowych uzgodnień co do treści, symboli i emocji, które są pewnego rodzaju kliszą wszystkich zjawisk zachodzących w otaczającym świecie (w sferze pozajęzykowej). *Język* jako twór ludzki „wraz z ludzkimi wspólnotami istnieje, zmienia się i ludziom służy, zmiany zaś są następstwem przemian w sferze pozajęzykowej” (Borawski 2005: 48). Kontekstem dla mówienia o *języku* staje się więc pojęcie *wspólnoty komunikatywnej*, zdolnej do kształtowania konwencji i wytwarzającej na tej podstawie komunikaty.

---

<sup>6</sup> *Principium* łac. ‘początek, podstawa’ (ang. *principle*, fr. *principe*, niem. *Prinzip*) – ‘zasada, wartość najważniejsza dla kogoś, podwalina czegoś’.

Samo pojęcie *wspólnot komunikatywnych* zostało zdefiniowane w pracach S. Borawskiego jako „zespół ludzi pozostających w bezpośrednim lub pośrednim kontakcie dzięki posiadaniu kodu komunikacyjnego wielostronnie uzgodnionego poprzez kontakt komunikatywny i kulturę, czyli języka służącego mu do porozumiewania się w sprawach warunków bytowania, celów, działań, dążeń, zainteresowań, zagrożeń” (Borawski 2005: 31). Koncepcję tę twórczo zastosowała M. Hawrysz w pracy charakteryzującej język miejskiej wspólnoty Opola z przełomu XVII i XVIII wieku (Hawrysz 2003). Uwypukliła tam pojęcie *potrzeby komunikatywnej*, której realizacja skutkuje wytwarzaniem przez członków wspólnoty określonych wzorów językowych zachowań, postrzeganych jako „właściwe w pełnieniu wspólnotowych ról” (Hawrysz 2003: 22). Toteż różne zachowania językowe człowieka wynikają w znacznej mierze ze skonwencjonalizowanych zachowań określonej wspólnoty, a więc także *obyczajów*, które tworzy, upowszechnia i wymaga ich przestrzegania pod przymusem kary.

W tradycyjnym definiowaniu *wspólnoty*, przyjmuje się, że *język* i *obyczaj* to dyferencjalne cechy tego pojęcia o charakterze stałym. Dotyczy to szczególnie tych koncepcji, w których wspólnota utożsamiana jest z narodem. W słowniku B. Lindego czytamy: *naród* ‘zbiór tego wszystkiego, co się polskim zwać może: **język**, **obyczaj** [podkreśl. M.U.], strój, sposób budowania, jedzenie polskie’ (1858: 315). Często też językoznawca wymienia wspólne terytorium. Podobnie w *Encyklopedii powszechnej* S. Orgelbranda do cech definicyjnych narodu zalicza się właśnie **język**, **zwyczaje**, **obyczaje** [podkreśl. M.U.], obok przeszłości, wspólnych cechy moralnych i psychicznych (1984-1904: 414).

*Obyczaj* i *język* w takim ujęciu stanowią swoistego rodzaju wyznaczniki odrębności jednej wspólnoty wobec innej, np. grupy etnicznej wobec innej grupy etnicznej, grupy społecznej wobec innej grupy społecznej itp.

Współcześnie cechy te, *język* i *obyczaj* eksponuje się przede wszystkim w koncepcjach *narodu* definiowanego przez pryzmat kulturowy, gdzie kształtującą się w toku rozwoju historycznego społeczność łączy wytwarzana przez nią własna kultura, tj. *język*, sztuka, **obyczaje**, działalność gospodarcza, tradycje, a w której jej członkowie czynnie uczestniczą (Kłoskowska 1996). W takim ujęciu naród określany jest jako *wspólnota kulturowa*. Pewną zbieżność wykazują koncepcje politologiczne, gdzie naród postrzegany jest jako *wspólnota polityczna*, utożsamiany często z instytucją państwową, która ukształtowała się z rozwijających się lub łączących wspólnot plemiennych, a podstawą ich konsolidacji była jednorodność pod względem tradycji, wierzeń, **obyczajów** i gospodarstwa (Turowski 1994).

Wspomniane cechy utrwały poczucie wspólnoty politycznej w stosunku do innych państw (wspólnot państwowych) – narodów (wspólnot narodowych). Koncepcje te traktują *język* i *obyczaj* jako zasadnicze elementy budujące i scalające wspólnotę nadrzędną, określaną z pozycji historyka języka w zależności od etapu rozwoju jako *wspólnotą etniczną*, *państwową* lub *państwowo-narodową* (Borawski 2005: 320). Trzeba jednak podkreślić, że wytworzone obyczaje i kształtowana

organizacyjno-prawnie lub regulowana obyczajami struktura (obok innych czynników, jak chociażby: wspólnotowa ideologia, zasięg środków i sposobów łączności członków wspólnoty, rozległość zajmowanego terytorium) decydują także o stopniu spójności wspólnot podrzędnych.

Z trzech pojęć, traktowanych tu jako pryncypia, najmniej uwagi o charakterze teoretycznym poświęca się *obyczajowi*, przyjmując z założenia jego definicyjną przejrzystość. *Obyczaj* stał się przedmiotem refleksji tych historyków języka, którzy traktują język jako konwencję społeczną, świadectwo przemian kulturowych, cywilizacyjnych i czasowych. Rzadko jednak w badaniach tego typu podnosi się wyeksponowaną przez nas w pierwszej części wywodu rzeczywistą istotę *obyczaju*, którą jest powtarzalność w zachowaniach i działaniach wspólnot (wyższego i niższego rzędu) spowodowana powtarzalnością identycznej lub podobnej potrzeby komunikatywnej, czego przejawem są również powtarzane i utrwalone zachowania językowe.

W ujęciu leksykograficznym, zgodnie ze *Słownikiem języka polskiego*, obyczaj rozumiany jest jako:

1. 'powszechnie przyjęty, umowny, najczęściej utwierdzony tradycją sposób postępowania w danych okolicznościach, właściwy pewnej grupie ludzi, charakterystyczny dla danego terenu, okresu itp.' – w tym znaczeniu jest utożsamiany ze *zwyczajem*;
2. 'sposób postępowania charakterystyczny dla danego człowieka lub zwierzęcia' – w tym znaczeniu używany jest wymiennie z określeniami: *nawyk*, *przyzwyczajenie*, *zwyczaj*;
3. 'sposób życia, prowadzenia się, sprawowania się' (Szymczak 1988: 435).

Stanowi więc pewien ustalony typ lub wzór postępowania.

Wiele źródeł podkreśla aksjologiczny aspekt *obyczaju* i utożsamia go z zasadami etycznymi i moralnymi, którymi kierują się ludzie. Wówczas definiowany jest jako jeden z systemów normatywnych, pozostających poza sferą obowiązywania prawa czy religii. Naruszenie *obyczaju* powoduje negatywną reakcję ze strony członków danej wspólnoty, ponieważ jest on ściśle związany z uznawanym przez nią systemem wartości. Podobnie jak *język* ma on charakter powszechnie przyjętej konwencji, potwierdzonej najczęściej tradycją. Zwykle *obyczaj* determinują takie czynniki, jak: określone okoliczności, obszar występowania (teren), okres, czas itp.

Jak można zauważyć, *obyczaj* w płaszczyźnie nominacyjnej często utożsamiany jest z takimi pojęciami, jak: *zwyczaj* czy *ceremoniał*, rzadziej *nawyk* i *przyzwyczajenie*, które używane są synonimicznie. Natomiast wnikliwa analiza znaczenia poszczególnych pojęć wykazuje różnice między nimi na poziomie definicyjnym. I tak, *ceremoniał* to 'ogół przepisów i form obowiązujących w czasie jakichś obrzędów, uroczystości, ceremonii, określona etykieta podczas oficjalnych przyjęć' (Szymczak 1988: 244). Co prawda podobnie jak *obyczaj* stanowi rodzaj więzi członków wspólnot, ale innego typu. *Ceremoniał* lub *rytuał* realizuje najistotniejsze funkcje wspólnot ścisłych, natomiast wspólnoty luźne wytwarzają *obyczaje*



i *zwyczaje*, „stanowiące sposoby na niekonfliktowe rozwiązywanie problemów życia zbiorowego, organizujące względną jednolitość form życia i radzenia sobie z istotnymi zdarzeniami wyjątkowymi lub cyklicznymi dla jednostek, rodzin, wspólnot lokalnych”<sup>7</sup>. Najczęściej *obyczaj* definiowany jest podobnie lub identycznie jak *zwyczaj*. Nie oznacza to jednak, że zakresy znaczeniowe tych pojęć pokrywają się całkowicie. Odwołajmy się do ujęcia socjologicznego, gdzie ten ‘ustalony w zbiorowości sposób zachowania się’, który ‘w skali kolektywnej jest odpowiednikiem indywidualnego nawyku’ w odróżnieniu od *obyczaj* ‘nie wynika z istnienia formalnych nakazów i sankcji’ i ‘ma w znacznej mierze charakter bezrefleksyjnego naśladowania tego, co robili i robią inni, bez brania pod uwagę innych możliwości’ (*Złota Encyklopedia* 2002). Wynika z tego, że zasadniczą cechą *zwyczajów* jest brak obwarowania ich sankcjami społecznymi, a zachowania będące w określonych sytuacjach odchyleniem nie budzą sprzeciwu członków danej wspólnoty. Ma to zapewne związek z mniejszą doniosłością społeczną i słabszą normatywnością w porównaniu z *obyczajami*. Oznaczać to może, że pojawienie się sankcji społecznych przekształca dany *zwyczaj* w *działanie obyczajowe*, natomiast zanik sankcji dla *działania obyczajowego* przesuwają go do sfery *zwyczaj*.

Powyższe rozważania pozwalają widzieć *obyczaj* w relacji do *języka* jako kategorię funkcjonującą w zasadzie w dwóch płaszczyznach:

- aksjologicznej, uwarunkowanej kulturowo, gdzie *obyczaj* spełnia rolę społeczno-regulującą i odnosi się do grupy sądów z jednej strony normatywnych, tzn. określa efekty komunikowania obyczajowego jako wartości, z drugiej dyrektywnych, tzn. wyznaczających działania prowadzące do realizacji owych wartości powszechnie akceptowanych i respektowanych;
- komunikatywnej, gdzie z jednej strony informuje o realizacji wartości obowiązujących w danej społeczności, z drugiej zaś wskazuje na przynależność do danej grupy (por.: Górna).

Skonwencjonalizowane przez wspólnotę *obyczaje* stanowią mechanizm kształtowania wzorów określonych zachowań językowych, które upowszechniane są jako *obyczaj językowy*, dziedziczony i niezwykle trwałe. Odzwierciedla się to na przykład w używanych współcześnie formach, które „zawierają zarówno pierwiastki ważne dziś i zasadnicze, jak i mało zrozumiałe już relikty, których istotę odkryć może tylko analiza historyczna” (Cybulski 2003: 43). Często są one odbiciem nieistniejącego już *obyczaj*, który w jakimś sensie zachował się w języku.

Toteż zmiana *obyczajów* wpływa na zmianę zachowań językowych i ma swoje istotne znaczenie dla procesów zarówno innowacyjnych, jak i konwencjonalizujących w języku.

---

<sup>7</sup> Por.: *Wspólnoty ścisłe* „[...] wspólnoty oparte na kontakcie bezpośrednim”. *Wspólnoty luźne* „Wspólnoty działające w rozproszeniu i o mniej wyrazistych celach funkcjonowania charakteryzują się mniejszą intensywnością kontaktową pomiędzy ich członkami i z tych powodów nie mogą się obyć bez pośrednictwa osób i instytucji wyspecjalizowanych w kontaktach” (Borawski 2005: 41-46).

### Literatura

- Borawski S., 1995, *Tradycja i perspektywy. Przeszłość i przyszłość nauki o dziejach języka polskiego*, Wrocław.
- Borawski S., 2000, 2002, *Wprowadzenie do historii języka polskiego. Zagadnienia historyzoficzne*, Warszawa.
- Borawski S., 2005, *Postawy idei poznawczej studiów nad dziejami używania języka. Esej o diachronii*, w: *Rozprawy o historii języka polskiego*, red. S. Borawski, Zielona Góra.
- Chomsky N., 1982, *Zagadnienia teorii składni*, przeł. I. Jakubczak, Wrocław.
- Chomsky N., 2005, *O naturze i języku*, przeł. J. Lang, Poznań.
- Cybulski M., 2003, *Obyczaje językowe dawnych Polaków. Formuły werbalne w dobie średniopolskiej*, Łódź.
- Górna M., *Akty mowy a obyczaj. Rozważania metodologiczne*, w: [mwitek.univ.szczecin.pl/Abstrakty\\_Pobierowo.pdf](http://mwitek.univ.szczecin.pl/Abstrakty_Pobierowo.pdf) [pobrano 20.03.2014].
- Hawrysz M., 2003, *Język miejskiej wspólnoty Opola na przełomie XVII i XVIII wieku. Studium pragmalingwistyczne „Księgi wójtowskiej”*, Zielona Góra.
- Hawrysz M., 2012, *Polemiczna twórczość Marcina Czechowica w perspektywie genologii lingwistycznej*, Zielona Góra.
- Kłoskowska A., 1996, *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa.
- Linde B., 1858, *Słownik języka polskiego*, Lwów.
- Orgelbrand S., 1889-1904, *Encyklopedia powszechna*, Warszawa.
- Pawłowska A., 2014, *Formuły werbalne polskiej etykiety językowej od połowy XVIII do lat sześćdziesiątych XIX wieku. Analiza socjolingwistyczna*, Łódź.
- Szymczak M., 1988, *Słownik języka polskiego*, Warszawa.
- Turowski J., 1994, *Socjologia, Wielkie struktury społeczne*, Lublin.
- Umińska-Tytoń E., 2001, *Polszczyzna dziewiętnastowiecznych salonów*, Łódź.
- Uździcka M., 2010, *Studium kształtowania się kompetencji językowej agronoma. Analiza genologiczna, pragmatyczna i leksykalna „Wykładów” Władysława Majewskiego z lat 1848-1850*, Zielona Góra.
- Wojciechowska A., 2012, *Protokół jako świadectwo komunikacji wspólnotowej w drugiej połowie XIX wieku. Studium genologiczne*, Zielona Góra.
- Złota encyklopedia PWN*, 2002, Warszawa.

## Summary

Stanisław Borawski, Marzanna Uździcka

*The principles in the study of the triad: the language – custom – community*

Studies of the triad *language – custom – community* is a synthesis of two parallel research traditions: research centre of Łódź, which is known from studies of the custom – language relationship and research centre o Zielona Góra, famous from its studies on the community-languae relationship. In these studies, the starting point for all kinds of considerations are questions about language and the way it is used. Therefore, language is considered as a social tool, cultural storage, a certificate of civilizational changes, track of time and space. Custom and community, however, indicate the attitude of research and define the order of the auxiliary sciences within such language studies. It is very important to remember that one should speak about the custom both in community and individual sense every time when there is a repetition or imitation of the behavior and actions caused by identical communicative needs. That repetition and imitation manifests on all planes or layers of texts: from word formation, the phraseology and syntax, to the genre; it also addresses the functional behavior, fashions and stylistic treatments.

**Keywords:** the language, custom, community, repetition, imitation (język, obyczaj, wspólnota, powtarzalność, naśladownictwo).